GLOBALNIE · #EUROPEJSKIENACJONALIZMY

ALTERNATYWA DLA NIEMIEC – OD LIBERALIZMU DO RADYKALIZMU

Marcin Żyro · 22 lutego 2025

O ideach, podziałach i przyszłości niemieckiej AfD pisze Marcin Żyro.

Alternatywa dla Niemiec w ciągu ponad dekady swojego istnienia przeszła znaczną metamorfozę. Z ugrupowania umiarkowanych krytyków strefy euro stała się swoistym taranem przeciwko niemieckiej politycznej poprawności. Jednym z jej najpopularniejszych polityków jest były lider radykalnego skrzydła partii, rozwiązanego pod naciskiem służb specjalnych.

Jeśli na ostatniej prostej nie nastąpi niespodziewana zmiana w sondażach, Alternatywa dla Niemiec (AfD) po niedzielnych wyborach do Bundestagu stanie się drugą siłą polityczną kraju. W badaniach niezmiennie prowadzi sojusz Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) i bawarskiej Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU), z kolei rządząca dotąd Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD) traci w stosunku do AfD kilka punktów procentowych. Wprawdzie narodowa prawica nie może na razie liczyć na udział we władzy, ale już udało jej się przesunąć dyskurs polityczny w prawo. Jej postulaty dotyczące imigracji zostały w dużej mierze przejęte przez chadecję, a powoli są akceptowane nawet przez socjaldemokratów i liberałów. CDU niedawno przy wsparciu AfD przeforsowało nawet uchwałę wzywającą rząd Olafa Scholza do zaostrzenia polityki wobec obcokrajowców przybywających do Niemiec.

Na początku był liberalizm

Niemal trudno uwierzyć, że Alternatywa jest obecnie wymieniana w jednym rzędzie z innymi europejskimi partiami „skrajnej prawicy". Założyciele powstałego w 2013 r. ugrupowania byli bowiem zwolennikami dużo bardziej umiarkowanej polityki. Zasadniczo podnosili oni tylko kilka głównych postulatów, dotyczących zmiany podejścia do strefy euro. Pierwszy przewodniczący AfD i zarazem były członek CDU, ekonomista Bernd Lucke, sprzeciwiał się rządowi Angeli Merkel w kwestii pomocy finansowej dla państw południa Europy. Partia uważała, że wspólna waluta osłabia niemiecką gospodarkę, dlatego konieczny jest powrót do marki.

> Dwa lata później większości pierwszych liderów Alternatywy nie było już w partii. Założyli oni kolejne ugrupowanie o wiele mówiącej nazwie Liberalno-Konserwatywnych Reformatorów, nie osiągając zresztą żadnych sukcesów wyborczych. Lucke wraz ze swoimi współpracownikami wyraźnie odżegnywał się od coraz bardziej radykalnych postulatów Alternatywy dla Niemiec.

Wyraźny skręt AfD w prawo był głównie następstwem „polityki otwartych drzwi" prowadzonej przez Merkel, która w czasie kryzysu imigracyjnego przyjęła co najmniej 1,3 miliona imigrantów, najczęściej nieposiadających nawet dowodów tożsamości. Przeciwko działaniom rządu chadeków i socjaldemokratów protestował między innymi antyislamski ruch PEGIDA, organizujący co tydzień swoją głośną antyimigracyjną demonstrację w Dreźnie. Kontakty z grupą przeciwników islamizacji Europy wpłynęły na zmianę programu Alternatywy. Od dziewięciu lat oficjalnie sprzeciwia się ona wpuszczaniu do Niemiec muzułmańskich imigrantów, bo nie uznaje ona islamu za część niemieckiej kultury.

Co ciekawe, radykalizacja ugrupowania przybrała na sile pod rządami Frauke Petry. Choć sama deklarowała się jako zwolenniczka liberalno-konserwatywnego kursu Alternatywy dla Niemiec, to nie stroniła od poglądów uważanych w Niemczech za kontrowersyjne. Domagała się choćby wprowadzenia zakazu budowy minaretów, a także opowiadała się za możliwością strzelania do imigrantów przez policję, gdy nielegalnie przekroczą oni niemiecką granicę. Ostatecznie Petry, podobnie jak Lucke, uznała, że AfD staje się zbyt radykalna i założyła niewielką „umiarkowanie konserwatywną" partię.

Kierownictwo Alternatywy z rąk Petry przejęły osoby kojarzone z narodowo-konserwatywną frakcją. Do 2022 roku formalnie jego współprzewodniczącym był europoseł Jörg Meuthen, który przed trzema laty odszedł jednak z ugrupowania, bo... sprzeciwiał się przejmowaniu go przez „ekstremistów". Aktualnie pracami AfD kierują Alice Weidel i Tino Chrupalla. Weidel jest zadeklarowaną lesbijką i zwolenniczką związków partnerskich osób tej samej płci, sprzeciwiającą się jednak zrównaniem ich z małżeństwami. Jak widać, ideowe losy niemieckiej prawicy są bardzo skomplikowane.

Skrzydło Nowej Prawicy

W tle licznych sporów na szczytach partii, swoją pozycję wśród jej wyborców ugruntowywał Björn Höcke, czyli jeden z założycieli Alternatywy dla Niemiec w landzie Turyngii. To właśnie w tym regionie narodowa prawica cieszy się największym poparciem. Wygrała ona ubiegłoroczne wybory do tamtejszego landtagu, uzyskując prawie 33 proc. głosów. Wprawdzie AfD ostatecznie znalazło się w opozycji, ale wynik umocnił pozycję Höckego, konsekwentnie sprzeciwiającego się pojawiającym się gdzieniegdzie pomysłom przesuwania się ugrupowania w stronę centrum.

> Höcke z powodu swoich radykalnych poglądów jest często atakowany przez media, a także ścigany przez prokuraturę. Szef Alternatywy w Turyngii był już dwukrotnie skazywany przez sądy za odniesienia do nazizmu, czyli głównie za używanie w trakcie partyjnych wieców nawiązującego do bojówek SA hasła „Wszystko dla Niemiec". Duże kontrowersje wywołała również jego wypowiedź na temat pomnika ofiar Holokaustu w Berlinie, który jego zdaniem jest „pomnikiem hańby".

W ciągu kilku lat podobnych wypowiedzi było więcej, lecz Höcke cieszy się zbyt wielką popularnością wśród członków i zwolenników partii, aby próby jego wykluczenia zakończyły się powodzeniem. Można odnieść wrażenie, że jeden z najważniejszych polityków AfD wręcz celowo podgrzewa atmosferę, nawiązując właśnie do najbardziej ciemnej karty w historii swojego kraju. Höcke wielokrotnie podkreślał zresztą, że jest zwolennikiem budowy Niemiec na zupełnie nowych fundamentach. Jego zdaniem Niemcy

powinni być dumni ze swoich tysiącletnich dziejów, dlatego konieczna jest zmiana dotychczasowej polityki historycznej, zwalczającej niemiecki patriotyzm.

Przez kilka lat szef Alternatywy dla Niemiec w Turyngii był również liderem radykalnego skrzydła swojego ugrupowania. Der Flügel, czyli dosłownie „Skrzydło", funkcjonowało jako nieformalna wewnętrzna platforma w latach 2015–2020. Zaprzestało swojej działalności na wniosek zarządu AfD z powodu oskarżeń ze strony Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji. Jednocześnie z szeregów prawicy został wykluczony jeden z liderów frakcji i szef partii w Brandenburgii, Andreas Kalbitz, który miał ukrywać swoje powiązania z radykalnymi organizacjami. Warto podkreślić, że platforma funkcjonowała na bazie tak zwanej deklaracji erfurckiej, przed dekadą wzywającej władze Alternatywy do przyjęcia dużo bardziej prawicowego kursu w polityce federalnej.

Der Flügel kojarzone jest z nacjonalistycznymi hasłami, natomiast duży wpływ na kształtowanie się ideologii obozu Höckego ma nurt niemieckiej Nowej Prawicy. Höcke utrzymuje bliskie kontakty z jej głównym ideologiem Götzem Kubitschkiem, szefem wydawnictwa Antaios i redaktorem naczelnym czasopisma teoretycznego „Sezession". Pod wpływem Kubitschka członkowie radykalnego skrzydła AfD opowiadają się za koncepcją „prawicy społecznej", która dążąc do jednorodności etnicznej, stawia interes narodu ponad wolny rynek. Z tego powodu część prawicowych polityków chętnie krytykuje negatywne skutki globalizacji dla europejskich narodów. Ponadto kontrowersyjne wypowiedzi Höckego i pojawiające się w nich dwuznaczne nawiązania mają wynikać z faktu, że polityk pod wpływem Kubitschka uznał prowokację za skuteczne narzędzie polityczne.

Największe wpływy niemiecka Nowa Prawica miała uzyskać wśród partyjnej młodzieżówki. Młoda Alternatywa z powodu swoich idei oraz związków z „prawicowymi radykałami" znajduje się pod obserwacją Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji, a media określają ją często mianem „młodzieży Höckego" (Höckejugend). Szef AfD w Turyngii wielokrotnie krytykował zresztą pomysły odcięcia się ugrupowania od jej młodzieżowego zaplecza, bardzo chętnie korzystającego z konferencji i szkoleń ideologicznych prowadzonych przez nowoprawicowych myślicieli.

Volk kulturowy czy polityczny

Kwestia definiowania narodu jest jednym z najbardziej gorących tematów debaty publicznej w Niemczech. Wprawdzie po upadku Trzeciej Rzeszy w Niemczech Zachodnich prawnie określano *volk* jako wspólnotę etniczną, ale pod wpływem lewicowo-liberalnej ideologii wręcz oficjalną doktryną zjednoczonych Niemiec stała się multikulturowość. Pod koniec ubiegłego wieku koalicja socjaldemokratów i zielonych ułatwiła dostęp do niemieckiego obywatelstwa dla dzieci imigrantów oraz zliberalizowała naturalizację obcokrajowców. Z tego powodu Niemcy przekształciły się w państwo kosmopolityczne, nakierowane na przyjmowanie dużej liczby imigrantów.

To spowodowało oczywiście radykalne odejście od etnicznej koncepcji narodu, nie mówiąc już oczywiście o jego biologicznym rozumieniu w duchu idei nazistowskich. Debaty na temat *volk* są zresztą bacznie śledzone przez Federalny Urząd Ochrony Konstytucji. Między innymi z tego powodu zajmował się on Der Flügel oraz młodzieżówką AfD, aby ostatecznie obserwować również samą partię. Niemieckie służby uważają, że biologiczne i kulturowe rozumienie narodu jest podstawą do uznania ruchu politycznego za działający niezgodnie z ustawą zasadniczą, bo naruszałoby to zawartą w ustawie zasadniczej gwarancję zapewnienia godności człowieka.

> Alternatywa dla Niemiec w związku z prawnymi ograniczeniami odżegnuje się od etnicznego i kulturowego postrzegania narodu. Oficjalnie prawica uznaje za Niemców wszystkie osoby posiadające niemieckie obywatelstwo. Jej deklaracja programowa zastrzega jednak, że proces jego przyznawania powinien być dużo bardziej restrykcyjny.

W ogłoszonej na początku 2021 r. *Deklaracji o narodzie niemieckim i tożsamości niemieckiej* wyraźnie widać obawy przed działaniami Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji, a więc możliwością uznania AfD za partię niedemokratyczną. Asekuruje się więc ona orzecznictwem Federalnego Sądu Administracyjnego, który twierdzi, że „zachowanie historycznie ukształtowanej tożsamości narodowej jako celu politycznego nie narusza wolnego i demokratycznego porządku podstawowego". Zdaniem prawicy demokratyczne państwo prawa zasadniczo może istnieć tylko wtedy, gdy „wspólnota jest spajana jednoczącą więzią kulturową" i tym samym „nie rozpada się na podspołeczności, które są sobie obce lub nawet wrogie".

Do narodu niemieckiego mogą więc należeć jedynie osoby „posługujące się językiem niemieckim, podzielające niemieckie wartości i afirmujące niemiecki sposób życia". Według Alternatywy naród może przetrwać jedynie w warunkach ograniczonej imigracji, czyli państwo nie powinno przyjmować i naturalizować zbyt dużej liczby obcokrajowców, ponieważ w przeciwnym razie nie będzie ono w stanie ich zintegrować i nie będą oni w stanie stać się częścią narodu niemieckiego.

Jednym z sygnatariuszy wspomnianej deklaracji jest Höcke. Wydaje się jednak, że mimo to nie do końca podziela on stanowisko swoich bardziej umiarkowanych kolegów. Współprzewodniczący Alternatywy dla Niemiec Tino Chrupalla uważa na przykład obywateli tureckiego pochodzenia za część narodu niemieckiego, dlatego nie przeszkadza mu nawet pielęgnowanie przez nich tradycji swoich przodków. Były lider Der Flügel raczej nie zgodziłby się z tak pobłażliwym traktowaniem Turków. Höcke wyraźnie podkreśla, że dla niego islam jest niekompatybilny z niemiecką kulturą, stąd też osoby tureckiego pochodzenia kultywujące swoje tradycje religijne nie powinny nawet przebywać na terenie Niemiec. Podobnego zdania jest choćby honorowy przewodniczący AfD Alexander Gauland.

Warto w tym kontekście przypomnieć o skandalu z początku ubiegłego roku, kiedy przez ulice niemieckich miast przetoczyły się demonstracje przeciwko Alternatywie. Ich uczestnicy zareagowali w ten sposób na ujawnienie nagrania ze spotkania grupy polityków prawicy z austriackim działaczem tożsamościowym Martinem Sellnerem. Zaproponował on program reemigracji, polegający na wyrzuceniu nie tylko cudzoziemców, lecz także osób o pochodzeniu imigracyjnym posiadających już niemiecki paszport. Höcke wysuwał podobny postulat kilka lat wcześniej.

Przyszłość

Jak widać, trudno jest jednoznacznie zaszufladkować Alternatywę dla Niemiec. Dla lewicowo-liberalnego establishmentu już zawsze będzie ona partią „skrajnej prawicy" albo w najlepszym razie „formacją populistyczną". Z punktu widzenia sporej części polskich prawicowców będzie typowym współczesnym ugrupowaniem konserwatywnym, którego liderem w przypadku państw zachodnich może być nawet zadeklarowana lesbijka, popierająca związki partnerskie osób tej samej płci. Samo AfD także ma jednak problem z określeniem swojego politycznego profilu.

Dla Höckego i popierających go działaczy nieformalnej narodowo-konserwatywnej frakcji partyjnej, Alternatywa powinna być ugrupowaniem wyraziście prawicowym. Co więcej, zgodnie z założeniami ideowymi Nowej Prawicy, może ona przyjąć część postulatów charakterystycznych dotąd dla antyglobalistycznej lewicy. Wprawdzie założyciele ugrupowania czynili to z pozycji dużo bardziej liberalnych, ale oni również zasadniczo sprzeciwiali się pogłębiania integracji ponadnarodowych struktur pokroju Unii Europejskiej.

Część liderów Alternatywy dla Niemiec nawiązuje z kolei do podziału zaproponowanego przez szefową francuskiego Zjednoczenia Narodowego. Marine Le Pen od czasu objęcia funkcji przewodniczącej partii podkreśla, że podział na prawicę i lewicę nie odpowiada już rzeczywistości, którą dużo lepiej opisuje rozróżnienie między patriotami i globalistami. Takie podejście jest bliskie na przykład Chrupalli. Współprzewodniczący AfD mówi o konfrontacji między nacjonalistami i globalistami, w której konieczna jest współpraca wszystkich sił narodowych. Zapewne z tego powodu spogląda on życzliwie na powstały w wyniku rozłamu wśród postkomunistów Sojusz Sahry Wagenknecht, łączący lewicowe hasła ekonomiczne ze sprzeciwem masowej imigracji i jej skutków dla niemieckiej tożsamości narodowej.

Dyskusje na temat przyszłości Alternatywy pojawiają się zazwyczaj w okresie powyborczym. Wynik tegorocznych wyborów do Bundestagu zapewne ponownie wywoła debatę na temat dalszego kierunku politycznego partii. Na przykład po poprzednich wyborach federalnych działacze z zachodnich landów postulowali obranie bardziej umiarkowanego kursu, czemu sprzeciwiał się Höcke. Dotychczasowa historia AfD pokazuje, że z każdym rokiem przesuwa się ona bardziej w prawo, podobnie jak cała scena polityczna. Choćby z tego powodu warto obserwować dalej, w jakim kierunku będzie ewoluowała niemiecka prawica.

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/alternatywa-dla-niemiec-od-liberalizmu-do-radykalizmu/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć